

Warszawa, 02.09.2016

**Szanowna/y Pani/e Ordynator/rze, Kierownik/u Kliniki, Zakładu,**

Na Pani/Pana ręce kierujemy list, który został wysłany do wszystkich kierowników, ordynatorów i koordynatorów jednostek medycznych w Polsce z prośbą o odczytanie go podczas odprawy 12 – 13 września.

Jako, że kierujecie Państwo swoimi jednostkami, koordynujecie przebieg odprawy możemy dzięki Państwu skomunikować się z wszystkimi lekarzami w Polsce, w sprawie niezwykle istotnej i niecierpiącej zwłoki.

Tylko z Państwa pomocą jesteśmy w stanie poruszyć środowisko, i sprawić by każdy polski lekarz zastanowił się nad przyszłością swoją, nowych pokoleń lekarzy, jak również naszych pacjentów w obliczu utrzymującego się niezmiennie i postępującego kryzysu w ochronie zdrowia.

Wszystkie organizacje zrzeszające lekarzy mówią jednym głosem – upomnijmy się o lepsze warunki pracy i leczenia. Tak oto powstał list napisany przez młodszych i starszych reprezentantów naszego zawodu. Często gubimy się w obliczu niesprzyjających i trudnych warunków pracy, wyzysku ekonomicznego, a przede wszystkim cierpimy, gdy przez nieudolność systemu cierpią nasi pacjenci. Często w mozołe pracy nie zdajemy już sobie sprawy jak jest, a jak być może. Słuchając tego listu wszyscy poczujemy, że borykamy się z tymi samymi problemami, które możemy rozwiązać wspólnie.

Wesprzyjcie nas zatem Państwo 12-13 września. Tylko z Waszą pomocą możemy być silni i mówić jednym głosem. Będzie Państwu za to wdzięczna cała medyczna Polska.

Z poważaniem,

Przewodniczący  
Ogólnopolskiego Związku  
Zawodowego Lekarzy



Krzysztof Bukiel

Wiceprzewodniczący  
Porozumienia Rezydentów



Jarosław Biliński

# DO ODCZYTANIA NA JUTRZEJSZEJ ODPRAWIE

Szanowne Koleżanki i Koledzy,

Jak wszyscy wiemy publiczne nakłady na ochronę zdrowia w Polsce to ok. 4,6% PKB. Światowa Organizacja Zdrowia zaleca, aby nakłady te wynosiły **minimum 6,8% PKB** dla zapewnienia **podstawowego** bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli. To oznacza, że **Polacy żyją w niebezpieczeństwie**, bez odpowiedniej profilaktyki i leczenia, czekając na pomoc w kolejkach. Kolejne rządy w Polsce **od dekad nie dbają** o zdrowie swoich obywateli! Widać to na każdym kroku – zaczynając od **kolejek** do lekarzy, których brakuje i **limitowania** świadczeń zdrowotnych, aż po **długość życia** obywateli. A ta jest obecnie około 5 lat krótsza dla mężczyzn i 3 lata krótsza dla kobiet niż średnia europejska. Czy jeden z najniższych nakładów na ochronę zdrowia w Europie nie jest zatem barbarzyństwem? Okradaniem ludzi z kilku lat ich życia? Dla urzędników powoli pacjent staje się jedynie numerem Pesel w systemie NFZ. Niczym więcej. Jest też drugi aspekt niedofinansowania systemu - spójrzmy na siebie samych i prześledźmy fakty.

Pomimo wielu zmian, jakie zaszły w systemie publicznej ochrony zdrowia i w całej gospodarce sytuacja lekarzy w dalszym ciągu jest **porażką**. Lekarz w Polsce jest najpierw urzędnikiem, biurokratą, sekretarką, pomocnikiem, a na końcu medykiem. Wynagrodzenia lekarzy za podstawowy czas pracy są nadal dalekie od poziomu, który można by uznać za **godziwy i społecznie sprawiedliwy**. Funkcjonując w społecznym przeświadczeniu o elitarności ekonomicznej zawodu, lekarze rekompensują sobie to **pracą ponad siły** na niekończących się dyżurach i kolejnych etatach. Z przeprowadzonego w 2014 roku badania przez portal Konsylium24.pl, aż **83%** lekarzy pracowało **ponad** normatywny czas pracy! A 10% przepracowywało **360-500 godzin miesięcznie!** Zgodnie z danymi prezentowanymi przez Naczelną Izbę Lekarską **76% z nas** zauważa u siebie **objawy przemęczenia i przepracowania**, a podobne symptomy widzimy u prawie **90%** swoich kolegów. Skutki powyższych danych są zatrważające - **lekarz żyje znacznie krócej** niż przeciętny obywatel RP (wg różnych badań od 2,5 do 11 lat krócej!). Taka praca **zabija** lekarzy! Jest również **niebezpieczna dla naszych pacjentów**. Dlaczego zatem tyle pracujemy, widząc, że nie dajemy już rady? Odpowiedź na to pytanie obrazują kolejne liczby. Lekarz rezydent w Polsce zarabia **12-15 zł/h netto**, a specjalista średnio około **26 zł/h netto** wg danych GUS za 2015 rok! To wszystko, w obliczu niedawnej, tragicznej i kolejnej już śmierci lekarza w pracy, tym razem naszej Koleżanki z Białogardu będącej na niekończącym się dyżurze przestaje być patosem i kolejnym wykrzykiwanym hasłem. Jasno i dobitnie widać, że **tracimy życie i zdrowie pracując na i w opisanych wyżej warunkach**. Wielu z nas przyzwyczało się już do tego i nie wierzy, że można to zmienić.

Starsi Koledzy pamiętają ile wysiłku włożyli w próbę radykalnych, realnych i efektywnych zmian. Teraz macie nowego, młodego i zdeterminowanego partnera - młode pokolenie lekarzy. Wśród młodych lekarzy bańka frustracji, niespełnienia, niedoceny i braku poszanowania społecznego sięgnęła zenitu rok temu, gdy reaktywowali Porozumienie Rezydentów OZZL i rozpoczęli szeroko zakrojoną kampanię społeczną, medialną i dysputę z władzą, między innymi o swym wynagrodzeniu, **urągającym godności osoby wysoko wykształconej oraz o losie naszych pacjentów**. W czerwcu tego roku na zorganizowanej przez rezydentów manifestacji przedstawiciele **wszystkich** środowisk lekarskich wyrazili poparcie dla działań młodych lekarzy. Wszystkie organizacje lekarskie i studenckie **poparły postulaty o wprowadzeniu minimalnej pensji dla lekarza bez specjalizacji i specjalisty na poziomie odpowiednio dwóch i trzech średnich krajowych**. Postulaty sformułowane i sygnowane przez Konstantego Radziwiłła, wtedy jeszcze prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej, a obecnie ministra zdrowia. Wierzyliśmy, że nasz Kolega do tego doprowadzi. Zawiedliśmy się.

Jesteśmy rok po zmianie władzy w Polsce. Zarówno z **programu** partii rządzącej, **głosów** poszczególnych jej **polityków**, **expose** Pani Premier, wypowiedzi **prezesa PiS**, a **przed wszystkim** dotychczasowej postawy obejmującego urząd **Ministra Zdrowia**, Konstantego Radziwiłła wynikało, że istnieje realna szansa na uzdrowienie i postawienie na nogi polskiego systemu ochrony zdrowia. Po tym czasie już wiemy, że **obietnice nie były wiele warte**. Przedstawione propozycje zmian (Narodowa Służba Zdrowia, likwidacja NFZtu, Program 75+ i inne zmiany kosmetyczne) są **pozorne** i nie przyczynią się do poprawy warunków pracy i leczenia, gdy nakłady na publiczną ochronę zdrowia pozostaną na tym samym, jak dotychczas **rażąco niskim poziomie**. Po wielu apelach i protestach, m.in. wspomnianych wyżej, Rząd pokazał, że „**chce**” zwiększyć finansowanie ochrony

zdrowia do 6% PKB, ale... **za 9 lat**. Co ciekawe, w kolejnych latach obecnej kadencji rządu te nakłady mają jednak jeszcze... **spaść!** Rządzący dostrzegają także nieprzystające do wykształcenia, stresu i odpowiedzialności pensje i planują, że rezydent będzie zarabiał o **3 złote 75 groszy/h** więcej niż dziś, a minimalna pensja specjalisty wyniesie **3500 zł netto... w 2022 roku**. Szanowni Państwo, to nie jest żart. Kolejny raz, w kolejnym rządzie Ministerstwo Zdrowia jest niechcianym bękartem resortowym i satelitą na radarze rządu. Najgorsze, że pogodził się z tym „nasz” minister, ogłaszając przytoczone wyżej „propozycje” jako sukces. To chyba największa pogarda, którą nam ostatnio zaserwowano.

Po wielu akcjach i apelach, teraz czas na ten list, który czytany w całej Polsce ma **zatrzymać** na chwilę nasz lekarski świat i otworzyć nam oczy, pozwolić rozejrzeć się wokół i zauważyć, że jeśli my nie zmienimy opisywanych powyżej faktów, to nic się nie zmieni. Będziemy ratować życie ludzi za niegodne wynagrodzenie, żyć krócej niż przeciętny Polak, będziemy sfrustrowani poziomem świadczonych usług, a przede **wszystkim świadomością, że nasi pacjenci cierpią i błędzą w systemie**. Dlatego musimy działać aktywnie.

Aktualnie, brakuje środków na procedury medyczne. Każe się nam wybierać komu przedłużymy życie i kogo będziemy leczyć. Kolejki pod gabinetami uwłaczają i nam i pacjentom. Nie chcemy leczyć gdy będzie miejsce, ale gdy pacjent tego potrzebuje. Dlaczego rząd w ramach wielu projektów nie zaproponował programu **Zdrowie +?** Czas to zmienić.

Teraz jest na to realna szansa. Powstało **Porozumienie Zawodów Medycznych**, skupiające 9 ogólnopolskich związków zawodowych zawodów medycznych i szereg innych organizacji **zrzeszających wszystkie zawody medyczne**. Mamy też **poparcie organizacji pracodawców i dyrektorów szpitali**, którzy wiedzą, że bez realnych zmian nie dadzą rady prowadzić placówek z **korzyścią dla pacjentów i respektem dla pracowników**. Wspólnie weźmiemy odpowiedzialność za polskiego pacjenta i nas samych. Doprowadzimy do koniecznych zmian. Pierwszym krokiem na tej drodze będzie wielka **wspólna manifestacja**, która odbędzie się 24 września w Warszawie (początek o godzinie 12.00 na Placu Zamkowym). Wcześniej przekażemy nasze listy poparcia sporządzonych postulatów na ręce Pani Premier Szydło. Wręczymy obywatelski projekt ustawy, w którym zapisane będą minimalne wymogi finansowania ochrony zdrowia i pensji jej pracowników. Jeśli te działania nie pomogą – **podejmiemy wspólnie kolejne kroki** - jeszcze bardziej zdecydowane i dotkliwe.

Idźmy zatem dalej. Jednoczmy się. Mówmy wspólnym głosem. Jeśli w dalszym ciągu będą nas lekceważyć i marginalizować, jeśli usłyszymy z ust ministra, że chodzi nam tylko o kasę - **nie bójmy się wtedy odpowiedzieć** – dokładnie tak, chodzi nam tylko o kasę. Kasę na **wydłużenie życia Polaków, na leczenie ich w godnych warunkach, na wynagrodzenie pracy personelu, najważniejszego ogniwa** każdego systemu ochrony zdrowia.

Doprowadźmy do tego. Na początek bądźmy wszyscy na manifestacji w Warszawie. Podpiszmy list poparcia do Pani Premier. **Dajmy politykom jasny sygnał, że bez wprowadzenia naszych postulatów** rozpocznie się wielki sprzeciw. Wierzmy, że w tym wypadku wygrają **pacjenci i godność naszego zawodu**.

Do zobaczenia !

Przewodniczący  
Ogólnopolskiego Związku  
Zawodowego Lekarzy

  
Krzysztof Bukiel

Wiceprzewodniczący  
Porozumienia Rezydentów

  
Jarosław Biliński

**DO ODCZYTANIA NA JUTRZEJSZEJ ODPRAWIE**